

## ŚWIĘTE KSIĘGI JAKO INTERTEKST ROZWOJU LITERACKIEGO ORAZ NIEKTÓRE ASPEKTY BADANIA LITERATURY ROSYJSKIEJ

Przedmiotem naszego zainteresowania jest współzależność i diachronia literatury sakralnej i niesakralnej. Oczywiście, że bez świętych ksiąg nie ma ani zaawansowanej religii, ani głębokiej kultury, ani wielkiej literatury. Jednocześnie ich status nie zostaje na zawsze stabilny.

Słowo «literatura» pochodzi od francuskiego *littérature*, które urodziło się z łatyńskiego *litera*. Dlatego, literaturą, strogo mówiąc, trzeba nazywać «wszystko co jest napisane», włączając nie tylko poetyckie, ale i retoryczne teksty (literatura religijna, naukowa, techniczna, propagandowa i tym podobnie). Jednak istnieje milcząca zgoda na użycie terminu w bardzo wąskim znaczeniu: literatura piękna. Weźmiemy, na przykład, Literaturę Polską albo Literaturę Rosyjską, w owym ujęciu perspektywicznym, w którym owo pojęcie figuruje w rozmaitych informatorach. Zobaczmy, tu szereg historyczno-synchronizujących przekrojów: Średniowiecze, Renesans, Barok, Oświecenie, Romantyzm, pozytywizm i realizm i tym podobnie.

Można dopilnować historii ustalania takiego poglądu w radzieckiej i postradzieckiej nauce. W encyklopedjach, słownikach i podręcznikach ukraińskich i rosyjskich za stulecie ubiegłe obserwuje się pewna ewolucja: od koncepcji literatury jak «w s z y s t k i e g o, co jest napisane» [6, 407] – przez zbalansowaną formułę «literatura – «w szerokim sensie, całe piśmiennictwo <...> w wąskim i bardziej używanym sensie – skrócone określenie l i t e r a t u r y a r t y s t y c z n e j» [7, 219] – do arbitralnego: literatura piękna jest jednym z wielu rodzajów sztuki i, dlatego, ściśle jest związana z estetyką [3] – przy czym dydaktyce nadaje się czołowe miejsce.

Jasne, że literaturą w różne epoki nazywano różne rzeczy. Często przyjmujemy do korpusu «artystycznych» tekstów to, co kiedyś w żaden sposób na «artystyzm» nie pretendowało – np., Gesiodowa «Teogonia», która ustalała genealogię bogów. Literatura powstaje najpierw z użytecznych potrzeb zapisu gospodarczych, historycznych albo religijnych wiadomości, i zwykle nie włącza na tej fazie ustawienia na artystyzm. Jak i w folklorze, artystyczno-poetyckie momenty powstają tu spontanicznie.

Ponieważ literatury starożytne powstają w łonie dużych cywilizacji Śródziemnomorza i Wschodu, które były przeszyte religijnym symbolizmem, to i najlepsze literackie osiągnięcia ludzkości przybierają formy sakralnych ksiąg (Biblia, Awesta, Koran i tym podobne), które kodyfikują narodową mitologię. Dla Sumerów, Babilonów, starożytnych Hindusów i Chińczyków literaturą były zapisy ich świętej mitologii i jej tłumaczenia. Wszystko, co tworzyło się na tym fundamencie, było tylko komentarzem do świętych tekstów (na przykład, duże eposy Starożytnych Indii «Mahabharata» i «Ramajana» miały funkcję *vedantą* – rozwiniętego w artystycznej formie komentarza do Świętej Wiedzy). U starożytnych Żydów Biblia, uzyskawszy status Świętej Epistoły, Prawdy prawd, stała się fundamentem wszystkiego, co tu z czasem pisało się: ostatnie wreszcie przedstawiło prawno-teologiczny komentarz do Biblii – Talmud. Zapotrzebowaniem na utrzymanie i przekazanie tych tekstów nadchodzącym pokoleniom w znacznej mierze determinuje się kształtowanie filologii w różnych jej aspektach (gramatyka, retoryka, poetyka, tekstologia). Książka do tej pory jest rękopisem, rzeczą sakralizowaną, rzadką i bardzo kosztowną.

Ale w Starożytnej Grecji, cywilizacja której zaistniała później, aniżeli na Starożytnym Wschodzie, uchodziła za literaturę twórczość, która pojawiła się na rumowiskach antycznej mitologii i była, w istocie, wolna od prawdziwej religijności, – ona przedstawiała nabranie pewności siebie przez człowieka, dla którego słowo przestało być sakralnym narzędziem i stało się instrumentem samoanalizy. Amorficzność i teologiczna nieokreśloność narodowej i nawet olimpijskiej religii sprawiła się do wczesnej emancypacji nauki, filozofii i sztuki słowa od sakralnych Zaczeń. Świętego Pisma jak takiego u Greków i Rzymian po prostu nie było. O bogach opowiadają poeci, i religijni myśliciele tym zupełnie nie zadowoleni – Platon proponował wywieźć precz Homera, a niech tam uwiecznionego, za granice idealnego Miasta. Właśnie w Grecji mogła urodzić się pełnowartościowa poetyka (Arystotela), która, w odróżnieniu od poetyk wschodnich (Dhwanjaloka i in.), nie ograniczała się tylko do opisu pewnych sposobów tworzenia artystycznego słowa, a w sposób rozwinięty uzasadniała koncepcję pięknego pisarstwa. Pośredniowe świadectwo tego – kształtowanie tym samo przez Arystotela uczenia o retoryce jak teorii piśmiennictwa użytecznego.

Przecież już w antycznej kulturze rozpowszechniają się – jak powrotny nurt w Golfstrymie – azjatyckie wpływy; koroną tego procesu staje się, ze zwycięstwem chrześcijaństwa, utwierdzenie, jak i u Żydów, w statusie Książki Ksiąg – Biblii, w której, po pierwsze, dominuje etyczne, a nie estetyczne kryterium, dydaktyka, a nie piękne pisarstwo; po drugie – duchowne, nie widziane okiem (dyskurs), bierze górę nad plastycznym wizerunkiem.

Biblia staje w europejskim Średniowieczu intertextem, konkretnym kanonem, który określa normy słowa mówionego a przemówienia, tak samo jak i literatury. Kreatywne momenty sprowadzają się

do minimum. Średniowieczna literatura – za typem starożytnych wschodnich literatur – przekształca się na komentarz do Biblii (z wyjątkiem poszczególnych momentów rycerskich i narodowych literatur, które nie zajmują panującego położenia; w Bizancjum i tego praktycznie nie obserwuje się). Typologicznie bliskimi do takiego modelu są literatury islamskiego Wschodu, określone w swoich ideach i stylistyce Koranem, i Hindo-Buddyjska średniowieczna tradycja. Zatem antyczna spuścizna jest praktycznie ignorowana, a poszczególne jej momenty rozpuszczają się w religijnym kazaniu, kronice, hagiografii i innych retorycznych gatunkach.

Nowy szacunek do danego literackiego kompleksu pojawia się tylko w Europie na złomie Średniowiecza, kiedy stopniowo odradza się zainteresowanie zapomnianą antyczną spuścizną, która idzie równoległe z rozpowszechnieniem wolnomyślności i drukowania książek. W łonie tego procesu wyzwania ludzkiego «Ja» formuje się nowa emancypująca od religii nauka, filozofia i wolne sztuki. Zachodnia świadomość w okresie Renesansu sprowadza się do dwóch antagonistycznych za swoim pochodzeniem twierdzeń: człowiek jednocześnie uświadamia siebie i «chrześcijaninem», i dziedzicem kultury antycznej. Ale ta «syzoidna» sytuacja męczyła. Renesansowe tendencje na pewny czas komplikują się w łonie Kontrreformacji (barok z jego pragnieniem dualistycznej jedności spirytualnego i cielesnego), ale wreszcie górę bierze klasycyzm, celem którego jest oczyszczenie renesansowego początku od domieszek średniowiecznego chrześcijańskiego spirytualizmu. Zmienia się rodzajowy skład literatury, i klasycyści są bardzo z troskami tym, jak rozprościć twórcze dążenie według hierarchii zaczerpniętej z antycznej poetyki ramek logiczno-gatunkowych. Antycyzność przetwarza się jak gdyby na «ochronny wał» Europy przeciw «azjatyckim» (religijnym) wpływom. Klasycyzm przebiera w antycyzne ubrania wszystkich i wszystko – aż do bohaterów narodowej historii włącznie. Podnoszenie klasycyzmu w kulturze Europy zbiega się w czasie ze światową kolonialną ekspansją Europejczyków, którzy jednocześnie bronią się od psychologicznej presji ze strony kultur zdobytych ludów, często bardzo potężnej, lekceważeniem i agresją (właśnie wówczas, a propos, formuje się i rasizm). Na ogół w kulturze Europy wstępuje na tron europocentryzm, który znalazł swoją ostateczną formułę w znanej tezie Kiplinga o Zachodzie i Wschodzie, którym nigdy się nie spotkać.

Właśnie klasycyzm, przeciw chrześcijańskiej religii formalnie nie występując, tym nie mniej rozpoczął ów proces odłączenia religii od współczesnej kultury, który otrzyma nazwę sekularyzacji. Chrześcijańska kultura (przede wszystkim Biblia i zbudowana na niej literatura), zaczynając od Buła i filozofów Oświecenia i kończąc liberałami i marksistami, poddają się czym dalej bardziej agresywnemu ostracyzmowi.

Wreszcie, pod koniec XVIII st., równoległe z kształtowaniem takiej nauki, jak estetyka, literatura zaczyna konsekwentnie rozumieć się w antycznym duchu – jak naprawdę artystyczna twórczość, sztuka w szeregu sztuk (Lessing, Diderot i in.). Właśnie od czasów Oświecenia, które znamionuje sobą początek ery «post-religijnej» kultury, stało się niepisana regułą opierać się na normatywach, wprowadzonych przez klasycyzm; dlatego, pod słowem «literatura» w sferze nauk o duchu, zaczęły rozumieć wyjątkowo ową literaturę piękną, teorię której wyłożono w «Poetyce» Arystotelowej. Patos francuskiej encyklopedyczności polegał na tym, żeby najszybciej zwolnić współczesnego człowieka od wszystkiego średniowiecznego, co wydawało się im barbarzyństwem; dlatego średniowieczna literacka twórczość, która opierała się na Biblii, była odtąd praktycznie skreślona z historii duchowego doświadczenia.

Ale jednocześnie europejska literatura coraz intensywniej gubi cechy antycznej inercji (spokój ducha, kontemplowanie, skłonność do wersyfikacji, panowania artystycznych gatunków i tym podobne). Do epoki podnoszenia russoistskiego kultu «szczęśliwego i mądrego dzikusa», który ogłasza się nosicielem «przyrodniczej moralności», oraz, z innej strony, pojawienia szokujących powieści De Sade, w których «przyroda» całkiem gubi moralny wymiar i demonizuje się nie gorzej od Boscha, klasycyzm zaczyna wydawać się nie mniej uciążliwym, aniżeli średniowieczne literackie normy; twierdzi się, że geniusz to twórca, który znajduje się jak gdyby «poza moralą». Apogeum kult kreatywnego «Ja» osiąga w romantyzmie, i bardzo charakterystyczne, że, zwolniwszy się od normatywów klasycystycznych, artysta powinien szukać nowego oparcia, i już nie w wyidealizowanej literaturze antycyzności, a we wzgardzonym przez klasycyzm rodzonym folklorze pogańskim. Od niszcycielskiej krytyki Buła baśni Perrowego do apologii folkloru w romantyzmie – czasowy dystans nie jest taki duży, jak mogło by się wydawać. Ta narodowa samoidentyfikacja w nowych literaturach Europy nie odbywa się, dopóki za nowy kanon rządzą misterne reguły quazihistorycznie zinterpretowanej antycyzności. Klasycyzm nadal trzymał inercję dośrodkowego ruchu – stworzyć na podstawie antycyznej spuścizny jedyny kosmopolityczny system, który by zamienił ekumeniczny literacki system, zbudowany na Biblii. Ale jeśli klasycyzm przedstawiał pewny odgłos owej cywilizacyjnej misji, która kiedyś była wzięta na siebie Rzymianami, którzy podbijali półdziką Europę, to romantyzm, odrzucając normatywy swoich poprzedników, zwraca swój pogląd akurat na «barbarzyńskie» wymawianie własnych narodowych kultur ludów Europy, lekceważąc antycyznością już nie z mniejszą energią negacji, aniżeli klasycyści – Biblią.

We wschodniosłowiańskim środowisku kulturalnym wszystkie te idee po sekularyzacyjnych reformach Piotra I miały ogromny rezonans. Dla W. Belinskiego, na przykład, wszystko, co należy do

słownej twórczości odległych epok – niedołążne «piśmiennictwo», i radziecka nauka XX st. owocnie popracowała nad tym, byle utrwalić ten pogląd. Przy czym – oto gdzie paradoks! – w narodowych literaturach Wschodniej Europy, przede wszystkim – wschodniosłowiańskich, dydaktyczna podstawa ideologii ma przewagę, i to daje grunt dla dziwnych i nieoczekiwanych modyfikacji. Powiedzmy, w XX st., kiedy duch «wyswobodzenia» człowieka od wszystkiego, co obciąża jego wolność, teoretycznie wziął górę, w «socjalistycznym realizmie» wyraźnie odczuwa się czysto średniowieczny schemat literatury Moskiewii, która zaofiarowała chrześcijańską ideą duchowej wolności osobistości na rzecz idei Trzeciego Rzymu. Przed chwilą kompleks chrześcijańskich idei prawie mechanicznie zamienił się na kompleks idei «państwowych». To zupełnie nie było zapanowaniem wolnej sztuki. «Pierwsza desakralizacja» rosyjskiej i ukraińskiej literatury po Piotrze I obiektywnie poprzedzała następną falę tsunami – «drugiej», bolszewickiej desakralizacji, która ostatecznie uchwaliła quazisakralny schemat – kult państwa, geneza którego tkwi w politycznej kulturze pogańskiego Rzymu. Ale twórcy tego schematu niewidocznie dla siebie skorzystały się ze zburzonego kanonu: kopiowanie sakralnych wzorów chrześcijańskiej kultury jest tu oczywiste (superideologizacja twórczości, kanoniczne koła tematów i rodzajowych rozwiązań, swój wariant Wybawcy – Lenina, swoich świętych i męczenników – cała pseudohagiograficzna tradycja i tym podobne. Są dosyć poważne problemy w potraktowaniu, powiedzmy, spuścizny klasycznej rosyjskiej literatury, która zawsze była fatalnie krzyżowana w swoim dążeniu do wolnej twórczości na krzyżu sakralnego albo pseudosakralnego superzadania<sup>2</sup>. Przy tym kanony socrealizmu naiwnie postrzegały się jak przyszła droga całej światowej literatury.

Jednocześnie XX st. – epoka skomplikowanego współdziałania dwóch przeciwnych tendencji: z jednej strony techniczna cywilizacja rzeczywiście stwarza grunt dla «zjednoczenia świata», globalizacji, wskutek czego literatury różnych ludów i regionów coraz więcej zbliżają się, wzorują się na sobie, co definiuje się u Getego jak «światowa literatura» (idea – bez powoływań – jest zapożyczona przez «Komunistyczny manifest»). Ale ta koncepcja działa w ograniczonym reżimie: ostatnia próba stworzyć ekumeniczny «duży styl» – «socjalistyczny realizm» – nie zrealizowała się, tak samo jak i spodziewanie na odmierzanie narodowych języków.

W podziale przesunięć Nowego czasu literatura naprawdę «regionalna» już niemożliwa; biorąc pod uwagę specyficzność narodowych modyfikacji bajronizmu w twórczości Mickiewicza, Puszkina czy Szewczenki wpływ Byrona – jest globalny. Zresztą nigdy jeszcze nie obserwowano i takiej rozpaczliwej walki o wnoszenie do ekumenicznego skarbcza kultury absolutnie wszystkiego, co zostało stworzone przez własny lud. Ideologia, chociaż już nie religijna, a polityczna, tu znów gra pierwsze skrzypce.

W takim kontekście «wolnej twórczości», niezaangażowanego pisarza po prostu nie istnieje. Przecież koncepcja literatury jak ściśle artystycznego aktu powinna by logicznie doprowadzić do podnoszenia kantowej idei «czystej sztuki» (w postradzieckim obszarze naukowcy starszego pokolenia dobrze pamiętają, jakim przekleństwem był ten wyraz).

Sz szczególnie przywódcy radzieckiej edukacji, żywiłowo odczuwając, że nauczania samych tylko jambów i pługawic – za mało, starali się przekształcić literaturę na «podręcznik życia», nasycając wykładanie tego przedmiotu socjologizmem i propagandą. Faktycznie to doprowadziło do moralnej zagłady powagi do literatury w szkole: na skrzydlatym Pegazie orać ziemię nie można, ponieważ on łamie skrzydła.

«Podręcznikiem życia» powołane były jednak mimo wszystko nie wiersz czy powieść, nie subiektywny utwór niech nawet utalentowanego artysty, a uznane przez liczne pokolenia Biblia, Koran czy Święte Wedy. Dydaktyczna funkcja jest odwiecznie właściwa literaturze utylitarnej, retorycznej, a nie poetyckiej, – ostatnia nigdy nie będzie niczym większym, aniżeli wyrafinowana kulturalna rozrywka. Chęć koniecznego załadowania literatury pięknej wychowawczą funkcją mogło zaistnieć tylko u ludzi, dosłownie obojętnych i do literatury, i do moralnej edukacji. Dziś już oczywiście, że literatura piękna powstaje na gruncie desakralizacji i pouczać za swoją przyrodą nie jest w stanie<sup>3</sup>.

Dlatego, nasze dzisiejsze próby rozpatrywać literaturę tylko jak «sztukę», jednocześnie pragnąc wydobyć z jej maksimum «moralności» i «ideoowości», jest mechanicznym połączeniem różnorodnych podejść, które formowały się w różne epoki i w różnych kontekstach, ale bezzasadnie mieszały się w eklektycznej świadomości «progresywnych» literaturoznawców XIX–XX st. Jednak jest rzeczą pewną, że geniusza sądzą tylko według tych praw, które on sam dla siebie ustala. I jeśli badać światową literaturę w należnym zakresie, to i narzędzia powinny być w każdym wypadku różne. Biblię nie warto krzyżować na zasadach poetyki Arystotela, a Owidiusza nie trzeba sądzić na podstawie moralnego imperatywu Biblii. Zgodnie z N. Frajem, Biblia jest dla znacznej części cywilizowanej ludzkości «kodeksem życia» [10]. I krytyk literacki musi, zresztą, traktować jej koncepcje świata i człowieka poważnie.

Absolutyzując w duchu Oświecenia podejścia do literatury artystycznej, która jest produktem indywidualistycznej misternej świadomości i dąży do coraz bardziej radykalnego niszczenia tradycji (a w końcowej perspektywie – do postmodernizmu, który wolno «gra» z ułamkami kulturalnej spuści-

zny), dziś mało uwzględniamy rolę literatury dydaktycznej – na wzór historycznej prozy, aforyzmów, publicystyki i tym podobne.

Od czasów Verlena panuje ładny dogmat: wszystko to szkodzi artyzmowi, «złamać szyję elokwencji!» I już prawie zupełnie nie używa się uwaga specyfice literatury sakralnej, która kanonizuje folkloro-mitologiczną spuściznę w teologo-filozofskiej interpretacji, istnieje w ciągu stuleć w stabilnych formach, posila sobą retorykę i dydaktykę, koryguje – na poziomie sumienia – subiektywne poszukiwanie artysty.

Charakterystyczne, że tę sakralną literaturę dziedzice radzieckiego sposobu myślenia zaliczają do kategorii «mitologia» (choć w samej Biblii obserwuje się wypieranie archaicznego mitologicznego sposobu myślenia i przejście do opisu realnej historii). To świadczy o beznadziejnie przestarzałym w danym zakresie komparatystycznym podejściu w duchu XIX st., który pozwala opisać tylko zewnętrzny mechanizm zapożyczania tych czy innych fabuł i wątków; najczęściej pojawiają się natychmiast brzmiące terminy – takie jak «archetyp», które są używane bez jakiegokolwiek związku z materiałem biblijnym. Oczywiście, że bez uświadomienia teologicznej treści świętych ksiąg dawności nie ma sensu na nich się odwoływać. W szczególności temu, kto bierze się do analizowania sakralnych ksiąg, trzeba uwzględnić tę treść nie mniejszą miarą, aniżeli filozoficzne koncepcje antyczności albo Nowego czasu. Karygodne również, kiedy starożytne wschodnie czy średniowieczne literatury są albo nieobecne w edukacyjnych programach filologicznych fakultetów uczelni, albo podają się w tendencyjnym i zniekształconym wyglądzie (rozdmuchiwanie wątków socjalnej walki, antyklerykalnej satyry, wyszukiwania przysłów artystycznych rozwiązań itp).

Całkiem prawidłowym jest podejście do sakralnej literatury jak do ważnego członu literackiego procesu, który szeroko praktykuje się na Zachodzie: weźmiemy niektóre dosyć reprezentatywne kierunki badań Biblii ostatniego stulecia, i zobaczymy, że Książkę Ksiąg zupełnie nie rozpatrują jak coś «martwe»; w szczególności akcentuje się płodność jej dla późniejszej literatury. Tak, badają tłumaczenia Biblii i ich rolę w narodowej kulturze, przy czym Biblia staje się podstawową częścią narodowej literatury i prozaicznego stylu (A. S. Cook); rozpatrzono Biblię nie tylko jak przejaw «narodowego geniuszu», ale i jak «poszukiwanie prawdy» i interpretację życia w epickich formach (z momentami przejścia do dramatu), który ma wyjątkową wartość i dla całego świata (R. Morgan, J. Barton); zbadano typy literatury, przedstawione w obu Testamentach (L. H. Wild); tekst Biblii traktowano jak rozwój tradycji narratywnej (F. McConnell); rozpatrzono kształtowanie się Dialogu w Biblii – w linii koncepcji M. Bachtina (W. L. Reed); studiowano problemy biblijnego kanonu i apokryfu ksiąg <Proroczych> (J. E. Breneman); badano koncepcję historii i zasady budowy historycznej prozy w biblijnym tekście (M. Z. Brettler); interpretuje się Biblię w duchu germenewtycznym (M. Weiss). To zaczyna stosować się i w postradzieckim studiowaniu literatury (tylko w Ukrainie: S. Abramowycz, I. Bohachewska, Z. Lanowyk, I. Nabytowycz, A. Niamcu, W. Sulyma, etc. ).

Oprócz tego, już nie można ignorować owej okoliczności, że we współczesnej zachodniej nauce owocnie pracują pojęcia metafazyka (metalanguage) [10] i metacriticizmu, które otwierają granice artystycznego tekstu, absolutyzowane przez strukturalistów, i współczesna metapoetyka wraca do pojęcia «literatura» odwieczne znaczenie: wszystko, co jest napisane literami. Dlatego takie książki, jak Biblia, trzeba rozpatrywać nie jak kufer z motłochem dla polemicznych albo drwiących interpretacji, a jak żywy i owocny intertext kultury. Całe to – wyraz owych głębinowych sprzeczności, które założono do podstawy dosłownie konfliktowej europejskiej świadomości, ukształtowanej z dwóch przeciwległych czynników – biblijnych i antycznych tradycji. Zresztą te sprzeczności nie tylko nadają europejskiej kulturze linii szyzoidności, ale i zapewniają wyjątkową energię i dynamikę duchowego poszukiwania.

Przecież «doświadczenie» w szerokim filozoficznym sensie nie sprowadza się do indywidualistycznego «przełomu» nawet doświadczonego i utalentowanego artysty. Dydaktyczna funkcja literatury najpierw była fundamentalnym elementem religijnej edukacji, «artystyczny» początek, jak doświadczenie subiektywne i niepewne, nie tyle generował idei, ile interpretował je. Natomiast cywilizacyjny projekt Oświecenia był skierowany na budowę kultury nowego typu, w której centrum uwagi jest jaźń na kształt Gurona z opowieści Voltaire, nie «zepsutego» przez tradycyjną cywilizację i chrześcijański moral. Apogeum takiego kultu twórczego «Ja» i stanął romantyzm z jego tytanicznym buntem przeciw Bogu i prawdziwym ubóstwieniem człowieka. Dziś oczywistym jest fakt, że «elitarne» dążenia schodziły do szerokich mas i wulgaryzowały się. We współczesnej masowej kulturze za wzór życia rządzą ekscentryczni i podejrzliwi wieszczowie nowych religii, polityczni kandydaci do Napoleonów albo estradowe idole, często bardzo niedołążne z punktu widzenia życiowego doświadczenia (nie mówiąc już o doświadczeniu metafizycznym czy moralnym).

I totalne zwyrodnienie literatury jak jednej z form duchowego poszukiwania człowieka, odsuwania jej na drugi czy trzeci plan – stosunkowo chociażby ze współczesną zdemonizowaną muzyką w duchu hard rock, staje się coraz bardziej oczywistym faktem: pisarska jaźń nie może, jak Brahma, «urodzić się sama z siebie», i stworzyć własną potężną koncepcję Bycia i człowieka. Ignorowanie Biblii czy podobnych do niej sakralnych tekstów w jakości intertekstu kultury jest nie tylko wyrazem dosyć

staroświeckiego europocentryzmu [1, 2], i nawet już nie próbą uzasadnienia potężnej kontrkultury (jak w kazusach komunistycznego czy faszystowskiego totalizmu), a po prostu wyrazem elementarnej antykulturalności.

### Notatki

- <sup>1</sup> «Homer i Hesiod przypisali bogom wszystko owo, że jest haniebnym i poczytalnym dla ludzi – złodziejstwo, cudzołóstwo i wzajemne oszukiwanie», – pisał filozof Xenofan [za: 6, 260].
- <sup>2</sup> Tak, charakterystyczne podejście A. Głotowa, że poprawnie rozpatruje Biblię jak określający moment kształtowania się całej rosyjskiej literatury – aż do radzieckiej włącznie, ale interpretuje ten wpływ jak coś jednoznacznie negatywne, nawet jak duchowe korzenie totalizmu [4]. Paradoks, że tu trzeba odnieść i «prawosławne» rosyjskie badania ostatnich lat pod głośnymi rubrykami typu «sobórność» albo «pashalność», co jest eufemizmem kolektywizmu [5].
- <sup>3</sup> Sytuacja doprowadziła do tego, że współczesny ideolog rosyjskiego neofaszyzmu A. Dugin w ogóle ogłosił literaturę piękną «zmową» [ciemnych sił], aczkolwiek, że tak powiem, nie pozbawioną zainteresowaniem.

### Literatura

1. Абрамович С. Д. Спроби подолати европоцентризм у викладанні зарубіжної літератури закінчилися? / Семен Дмитрович Абрамович // Всесвітня література в середніх навчальних закладах України. – 2001. – № 1. – С. 8–9.
2. Абрамович С. Д. Чи адекватно репрезентовано духовний досвід людства у викладанні світової літератури? / Семен Дмитрович Абрамович // Всесвітня література в середніх навчальних закладах України. – 2008. – № 3. – С. 59–61.
3. Галич О., Назарець В., Васильєв Є. Теорія літератури. – К. : Либідь, 2001. – 488 с.
4. Глотов А. «Иже еси в Марксе». (Русская литература XX века в контексте культового сознания) / А. Глотов. – Зелена Гура: s. l., 1995. – 148 с.
5. Есаулов И.А. Пасхальность русской словесности / И. А. Есаулов. – М. : Кругъ, 2004. – 560 с.
6. Мифологии древнего мира. – М.: ГРВЛ – Наука, 1977. – 456 с.
7. Нусинов И. Литература / Исаак Маркович Нусинов // Литературная энциклопедия. – В 11 т. – Т. 6. – М.: ОГИЗ РСФСР, гос. словарно-энциклопедическое изд-во «Советская Энциклопедия». – 1932. – с. 402–437.
8. Рунин Б. М. Литература / Б. М. Рунин // Краткая литературная энциклопедия. – В 9 т. – Т. 4. – М. : Советская энциклопедия, 1967. – С. 219.
9. Страйстик М. метамова / М. Страйстик // Енциклопедія постмодернізму. – К. : Вид-во С. Павличко «Основи», 2003. – С. 259–260.
10. Frye N. Wielki Kod. Biblia i literatura / Herman Northrop Frye. – Przekł. A. Fulińska. Wyd-goszcz : Homini, 1998. – 246 s.

**Анотація.** У статті розрізняються два типи літератури: сакральний (риторико-дидактичний), що виростає на базі Біблії, та художній, генезис якого – язичницька античність. Ці, по суті, антагоністичні програми драматично синтезуються протягом двох тисячоліть, надаючи європейській літературі виняткового динамізму та гостроти духовного пошуку. Та художнє слово за своєю природою розважальне і не може належним чином «виховувати». У Росії, література якої від початку була заснована на християнській книжності, класична художня література сильна насамперед за рахунок своїх християнських коренів. Секуляризація на російському ґрунті була руйнівною для підвалин російського духу: адже реалізація Просвітництва виливається фактично в створення нинішньої масової, розважальної культури. Тому в Росії від часів класицизму і аж до епохи комуністичного тоталітаризму включно спостерігається певне відтворення стереотипів середньовічного дидактизму.

**Ключові слова:** тип культури, Біблія, література, сакральні книги, секуляризація.

**Summary.** In the article we analyze the problem of literature as «what has ever been written» and distinguish sacral (rhetoric-didactical) type of literature as well as literature of the artistically creative character. European culture formed as out-of-balance synthesis of these two principles gave birth to literature full of spiritual search and antagonism.

The word literature itself derives from the French littérature, and defines everything what is written, the sum of not only poetry, but also rhetorical (utilitarian) exts. «Life cognition» is based on the tradition of religious study of the Bible, the Koran or the Vedas, in which literature as art played only an illustrative role. The Bible which received the status of Scripture in Europe was to medieval Europeans – and for Jewish literature – Truth par excellence, and much of the literature is in fact the theological and legal commentary on the Bible, written by contemporary intellectual elite. Under these conditions, poetry as a subjective and uncertain experience was nothing more than sophisticated entertainment.

*Aristotle's poetics provides us with the conception of literature as a purely artistic activity (poetry). This conception was redeveloped in Post-Renaissance (especially in classicism – the Age of the Enlightenment) literary theory. Classicism dressed everyone in antique robes – up to the heroes of new history inclusive. In European culture this coincides with the time of colonial expansion of Europeans and is often manifested as a negative attitude to the «primitive» cultures (what later developed in racism). Overall, European culture fell into Eurocentrism, which found its final formulation in the famous Kipling's East and West distinction. Enlightenment program was aimed at Christian civilization undermining and the new culture formation, in which the experience of unsophisticated individual unspoiled by civilization and Christian morality like Voltaire's Huron becomes the center of attention. Romanticism with its titanic «rebellion» against God turned out to be the apogee of this cult of creative Egocentrism. Later in the «Realism era» literature began to be understood as a «textbook of life». But Russian literature, as well as other East Slavic literatures, was based on Christian books, which were its antiquity. Secularization of culture after Peter I wanted to destroy this base, however causing its constant unconscious reproduction, especially in the era of communist totalitarianism. Therefore, the realization of the Enlightenment project – the creation of mass culture – on Russian soil, has been particularly devastating. Russian classic literature is strong in its Christian roots. It should be recognized that the artistic word cannot properly «educate» – this is a function of didactic, sacred books.*

**Key words:** type of culture, the Bible, literature, sacral books, secularization.

Отримано: 14.08.2015 р.

УДК 821:161.2 – 1 «19/20» (Т. Федюк)

Анісімова Н.П.

## ПОЕТИКА «ПІВДЕННОЇ» ЛІРИКИ ТАРАСА ФЕДЮКА

У творчому середовищі покоління 80-х рр. ХХ ст. виокремлюється коло поетів з етнічно зорієнтованим світовідчуттям, у ліриці яких постає своєрідний географічного центру художнього світу, що набуває значення наскрізного топосу з виразним символіко-метафоричним наповненням. У В. Герасим'юка в його ролі виступає Гуцульщина, в Наталки Білоцерківець, Оксани Забужко – місто Київ, І. Малковича – Прикарпаття, П. Мідянки – Закарпаття тощо. Очевидно, акцентуація регіональності бере свої витoki з творчості шістдесятників, які проголосили зєровське гасло «ad fontes!» як засадниче для модерної естетичної свідомості, що протиставлялася соціоцентричним постулатам, культивованим «соцреалізмом».

Свій художньо-територіальний центр має і поет-вісімдесятник Т. Федюк, який в одному з інтерв'ю наголосив: «Це насамперед Південь. Але Одеси там мало. Хоч я дуже довго там прожив, саме місто – «жемчужина у моря» – ніколи не було мені близьким. Зате море, лиман, степи, цей клімат морський, солоний – усе моє [...]» [18, 15].

Слушні і змістовні спостереження щодо естетичної своєрідності образу малої батьківщини у поезії Т. Федюка здійснили Я. Голобородько [4; 5], В. Моренець [11]. Дослідники неодноразово акцентували прив'язаність лірики поета до української «пальмири» – Одещини. Так, Я. Голобородько твердить: «ДНК Півдня завжди прочитується в його крові» [5, 62]. Суголосну думку висловлює і М. Стрельбицький, зауважуючи прикметну для Т. Федюка акмеїстичну предметно-речову наповненість лірики: український Південь «у Федюка – питомий, із солоним морським повітрям і м'якими барвами природи, експансивністю характерів та густою населеністю, що майже унеможливають ситуацію повноцінного ліричного усамітнення» [12, 116]. Попри окремі дослідження, досі ще не було спроб системної рецепції різних форм естетичного вираження топосу Півдня у двоєдиному річищі – філософському й поетологічному. Аналіз художніх моделей у зображенні українського Причорномор'я, виявлення точок перетину зі сферою повсякдення, розкриття естетичної своєрідності мариністичних пейзажів слугуватиме поглибленому усвідомленню стильових особливостей модерної української лірики загалом.

У «південній» ліриці (збірки «Горище», «Трансністрія», «Обличчя пустелі», «Хуга») Т. Федюк продовжив традиції європейської модерної поезії. Я. Голобородько вважає, що «є текстові й екстатекстові підстави й для того, щоб проводити паралелі між Гійомом Аполлінером і Тарасом Федюком. Постаті обох поетів позначені контурами «південності»: Аполлінер «виріс і сформувався на «латинському» Півдні (Д. Наливайко), життя й свідомість Федюка теж укорінені в ареал Півдня – тільки українського» [4, 102]. Виразні перегуки простежуються і з лірикою аргентинсь-